**Protokół z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji**

**Rady Gminy Suchy Las**

**z dnia 11.01.2021 roku.**

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Powitanie przybyłych na posiedzenie Komisji.
3. Stwierdzenie ważności posiedzenia Komisji.
4. Zatwierdzenie porządku obrad.
5. Przyjęcie protokołu z dnia 16.06.2020 roku i 27.07.2020 roku.
6. Rozpatrzenie petycji w sprawie zasad i trybu przeprowadzania konsultacji z mieszkańcami Gminy Suchy Las.
7. Rozpatrzenie petycji w interesie publicznym.
8. Sprawy bieżące.
9. Wolne głosy i wnioski.
10. Zakończenie posiedzenia.

Ad. 1 – 4.

Przewodniczący K. Łączkowski otworzył posiedzenie Komisji, powitał członków Komisji oraz stwierdził prawomocność posiedzenia na podstawie obecności zaobserwowanej na spotkaniu zdalnym. Porządek obrad został przyjęty jednogłośnie.

Ad. 5.

* Protokół z dnia 16.06.2020 roku został przyjęty 4 głosami za, 1 osoba wstrzymała się od głosu.

**Radna I. Koźlicka** – wstrzymałam się by dać sygnał, że przyjmowanie protokołu po pół roku to dość późno. Nie odpowiadam za stan swojej pamięci po pół roku.

* Protokół z dnia 27.07.2020 roku.

**Radny W. Majewski** – tam jest zapis mówiący o kwestii dotacji odnośnie ścieżek rowerowych. Jeśli te dotacje się nie pojawią, to mieliśmy podjąć temat. Jak będziemy dalej z tym walczyć?

**Przewodniczący K. Łączkowski** – chciałem w tej sprawie zrobić specjalne spotkanie.

**Radna W. Prycińska** – tych dotacji nie dostaliśmy za pierwszym razem. Będziemy robić odwołanie. Te dotacje jeszcze nie są przegrane.

Protokół z dnia 27.07.2020 roku został przyjęty 4 głosami za, 1 osoba wstrzymała się od głosu.

Ad. 6.

**Radna I. Koźlicka –** tutaj jest kilka wątków. W moim przeświadczeniu sprowadzają się one do trzech, może czterech postulatów: dopuszczenie (mówiąc kolokwialnie) kogo się da do uczestnictwa w życiu społecznym i sformalizowanie tego oraz stworzenie wielu kanałów możliwości, szersze udostępnienie. Tak jak można jeszcze uznać za zasadne uruchomienie kanałów konsultacyjnych typu net, tak w moim przeświadczeniu w ogóle nie mogę sobie wyobrazić takiej sytuacji, że mają wpływ na miejscowe rozwiązania osoby, których w żaden sposób nie jesteśmy w stanie zweryfikować, ani pod względem wieku, ani po żadnym innym względem. Jeżeli nie ma być: numeru pesel, wieku, obywatelstwa, to rozumiem, że w konsekwencji tymczasowy pracownik z Ukrainy może zawnioskować i my będziemy zobowiązani zająć się wnioskiem, czy postulatem takiego obywatela. Na przykład student przyjedzie, będzie pracował w Nickel (bo tam pracują różne ciekawe osoby i podejmują zamieszkanie na terenie naszej gminy), to będzie miał w myśl zamysłu autora możliwość aktywnego uczestnictwa w życiu lokalnym i sprawczego wpływu na to. Dla mnie jest tu zupełnie niezrozumiała sytuacja trudna do zaakceptowania. Jednak jakaś możliwość weryfikowania osób uczestniczących w życiu mieszkańców powinna istnieć. Są tu też uchybienia natury prawnej. Doskonale wiemy, że wystarczy jak będzie jedna niezgodność z przepisami, czy z uchwałami nadrzędnymi, czy z ustawami i to już dyskwalifikuje taki projekt. Nade wszystko mamy sytuację chociażby konsultacji, które odbyły się za naszej kadencji jak mierny jest odzew mieszkańców i jak wielkie w konsekwencji jest zainteresowanie. Ludzie nie mają czasu, ani ochoty zająć się podstawowymi rzecznymi - nawet ci, którzy są zameldowani. Argument, że jest taka potrzeba społeczna też w ogóle do mnie nie trafia. Cieszyłabym się, gdyby na zebraniach zarządu osiedla pojawiło się chociaż 10% mieszkańców. Pojawia się może 1%, może 0,5%. Czyli mając tak mierne zainteresowanie chcemy dopuścić osoby wymykające się jakiejkolwiek weryfikacji? Myślę, że jest to bardzo dziwny pomysł i nie wiem jakie myśli przyświecały autorowi. Mnie jest trudno zrozumieć te intencje.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – w uzupełnieniu. Tak jak powiedziałaś. Kwestia jest tego, że osobom spoza nie możemy odmówić, żeby ludzie dyskutowali nad swoimi sprawami. Trochę bym to wystudził. Też uważam, że decydujmy o sobie, a nie ludzie którzy są chwilę i ich nie ma. Potem będziemy się z tym „bujać”. Wiele spraw jest ważnych, ale jak zawsze są sprawy również ważniejsze. Tu bym się zgodził w części. Nie możemy odmówić mieszkańcom tych konsultacji, które nota bene są. Jeżeli jest zgodnie z poprzednią uchwałą wniosek złożony, to nie ma innej rady i trzeba się nad tym pochylić.

**Radna I. Koźlika** - mam wrażenie jakby ta uchwała miała w zamyśle może nie dublować, ale w dużym stopniu odbierać kompetencje już samym radnym. Radny z istoty sprawy jest przedstawicielem społeczeństwa i w jego imieniu występuje. Ten niepokój autora wynikający z faktu, że coś się nie zadzieje jak nie dopuścimy osób czasowo zamieszkałych, nawet nie obywateli Polski i ma nam to cokolwiek zmienić i poprawić rzeczywistość lokalną, wydaje mi się graniczące z absurdem. Nie widzę powodu, żeby cokolwiek zmieniać. Może jedynie jakieś kosmetyczne zmiany. Pamiętajmy, że jesteśmy komisją i nasza dyskusja powinna skończyć się opinią, która ma być wskazaniem i informacją dla całej rady. Pojawi się ona na sesji i niech radni się również wypowiedzą.

**Radny W. Majewski –** zgadzam się z tym oczywiście. Uważam, że nie powinni decydować za nas inni. Jest natomiast jeden problem. Są wyroki sądów administracyjnych i z tym będzie kłopot. Jeśli nie zmienimy tej uchwały, a zostanie coś podjęte nie zgodnie z obowiązującymi przepisami i wyrokami, to za każdym razem ktoś będzie mógł to zanegować. Wydaje mi się, że do wyroków sądów należy odnieść się pozytywnie. Jeżeli zostanie złożona jakaś petycja, a nie zostaną uwzględnione tematy numerów pesel, wieku itd. Utworzyliśmy radę młodzieżową i tam są osoby nie mające praw wyborczych czynnych jeszcze i wykluczamy ich w ten sposób.

**Radna I. Koźlicka** - zgadzam się, że wyroki sądów administracyjnych są tematem na który należy zwrócić uwagę. Pamiętajmy, że nie żyjemy w Stanach Zjednoczonych, gdzie można często opierać się na poszczególnych wyrokach i jest to wyrocznią. U nas przyjmuje się jako nadrzędne obowiązujące ustawy, konstytucję i przepisy natury ogólnej, które decydują o brzmieniu uchwał, które podejmuje gmina. Pytanie brzmi: czy należy się obawiać takich pojedynczych kazusów? Pewnie znalazłoby się kilka wyroków, gdzie sąd administracyjny odniósł się negatywnie. Praktycznie co województwo, to mamy inną interpretację.

**Radna J. Pągowska** – wszystkie te powiedziane przez Państwa rzeczy należy wziąć pod uwagę łącznie z wyrokami. Po przeanalizowaniu tego projektu uchwały i tych niedociągnięć, które wypisała pani mecenas Augustyniak, to nie uważam, żeby w żadnym miejscu nasi mieszkańcy, czy też tacy którzy posiadają prawo wyborcze, mają w jakikolwiek sposób ograniczoną możliwość albo uczestniczenia, albo decydowania o tym. Przecież na zebranie mieszkańców może przyjść każdy. Nawet taki, który jest niezameldowany, czy nie posiada numeru pesel. Taka osoba zawsze może przyjść i wyrazić swoją opinię. Problem jest w tym o czym powiedziała Iwona. Zwykle mieszkańcy nie uczestniczą w takich zebraniach, albo uczestniczą w bardzo wąskim gronie. Poza tym mamy komisje rady. Osoby zainteresowane mogą przybyć i to robią. Bardzo często przybywają np. na komisję budżetową i coś do niej wnoszą i o czymś informują. Często są to mieszkańcy, którzy od dwóch, trzech kadencji przybywają na komisje. Mam czasami wrażenie, że mają oni szerszą wiedzę o danym temacie. Jest to np. mieszkaniec z ul. Leśnej, który często przypomina nam rzeczy, które były wcześniej ustalane np. sprawy monitoringu. Uważam, że żadnych wielkich ograniczeń do brania udziału w czynnym życiu społecznym w naszej gminie absolutnie nie ma. To jest kwestia chęci, możliwości czasowych, żeby przyjść i uczestniczyć. Wszystkie komisje są otwarte do tego, żeby odbywały się popołudniu jeśli będzie taka potrzeba. Spośród tych wszystkich przedmiotów konsultacji, które zostały wypisane w ilości 19 sztuk, to 8 sztuk zostało wyeliminowanych przez panią Augustyniak, ponieważ nie leżą one w gestii rady. Jest tu całe mnóstwo merytorycznych niedociągnięć, które nie powinny się znaleźć w takim projekcie uchwały. Uchwała z 16.06.2005 roku jest bardzo ogólna i uważam, że w kwestii takich konsultacji społecznych to ogólne ujęcie problemu jest bardzo dobre, ponieważ konsultacje możemy przeprowadzić w każdej kwestii. Ten projekt uchwały nie uwzględnia tych wszystkich płaszczyzn i stref, które zostały tutaj wymienione, a do których rada nie ma takich kompetencji, żeby o tym decydować. Są wprost ustawy np. o organizacjach pozarządowych i wolontariacie do których nie możemy ingerować i wprowadzać tam zmian. To ustawa ściśle określa jak dana organizacja ma wyglądać. Teraz dla mieszkańców są przygotowane konsultacje w sprawie strategii rozwoju gminy. Zobaczymy jak chętnie mieszkańcy w tym będą uczestniczyli. Mam nadzieję, że znajdą czas. Mamy referaty zajmujące się poszczególnymi tematami i osoby nadzorujące pracę naszych urzędników muszą sprawdzać i weryfikować, czy poszczególne programy są przygotowywane i umieszczane na stronie gminy i na bip. Np. plan gospodarki odpadami. Ja nie poczuwam się za specjalistę w tym temacie. Po to mamy powołaną spółkę gminną ZGK, która zatrudnia specjalistów. Nie uważam też, żeby planem gospodarki odpadami zajmowali się wszyscy mieszkańcy. Jeśli ktoś ma cudowny pomysł i jakieś genialne rozwiązanie i napisze do prezesa Świerkowskiego, to nie uważam, żeby spółka nie wzięła tego pod uwagę albo nie stwierdziła, że jest to fajny pomysł i podziękowała mieszkańcowi za podsunięcie dobrego rozwiązania. Należy pozwolić wszystkim radnym wypowiedzieć się na temat tego projektu uchwały i zamknąć sprawę.

**Radny W. Majewski** – uważam, że uchwała powinna zostać zmieniona, bo ma już 15 lat. Trochę zmian przydałoby się w tej uchwale. Myślę, że słusznie pani mecenas ma uwagi i każdy by je miał. Proponowałbym wystosować pismo do wnioskodawcy. Napisać może dosyć przewrotnie, że „w związku z tym, że jest to dość ważki problem, to proponujemy dalszą dyskusję na temat projektu tej uchwały, zmiany uchwały w sytuacji, kiedy będziemy się mogli spotkać face to face i porozmawiać w obecności mecenasa i wnioskodawcy”. Przecież nie musimy tego robić od razu. Dyskusja na sesji, a szczególnie w tym okresie jak my teraz się spotykamy, to słabo to widzę. Chyba, że chcemy przyjąć założenie, że (bardzo kolokwialnie się wyrażę) chcemy to „uwalić”, to tak. Jeśli chcemy porozmawiać i dać satysfakcję i możliwość wypowiedzenia się innym osobom, to myślę, że można to odroczyć w czasie i sądzę, że wnioskodawcy nie będą mieli nic przeciw.

**Radna I. Koźlicka** – czy to jest nasze zadanie i nasza rola, żeby autora zapraszać do rozmowy? Osoba, która postuluje większe dopuszczenie mieszkańców sama się wyklucza z dyskusji. Odpowiedź pani mecenas autorka otrzymała w październiku. Od października nikt na to nie zareagował.

**Radny W. Majewski** – my również.

**Radna I. Koźlicka** - dla mnie to jest kuriozalne. Ktoś wymyśla kontrowersyjny projekt i my jako radni mamy zabiegać i biegać za autorem, żeby się poprawił i zainteresował? Dla mnie to jest dziwne. Uważam, że można panią mecenas poprosić o komentarz, bo ona tak naprawdę nie odniosła się do wyroków sądu administracyjnego. Na ile te wyroki mogą być podstawą do ewentualnego uwzględnienia tego typu spraw. To moim zdaniem uzupełniłoby cały kontekst. Może zlecieć weryfikację, czy opracowanie nowej wersji tej uchwały w oparciu o istniejące przepisy, ale drogą urzędową. Niech się zajmie tym pani mecenas, czy nasi urzędnicy. Niech przygotują weryfikację i my w odpowiedzi na tego typu sugestie przygotujemy jako radni naszą wersję uchwały. Oczywiście uchwała ma 15 lat i można by ją odświeżyć, uwzględnić nowelizacje i tyle.

**Radna J. Pągowska** – uważam, że jest to dobre rozwiązanie.

**Radna W. Prycińska** – w 100% zgadzam się z tym, co powiedziała Joanna Pągowska. Żaden z naszych mieszkańców nie ma utrudnionej drogi do wypowiedzenia się i do działania. Myślę, że w gminie mamy odwrotny problem. W momencie, kiedy są organizowane spotkania mamy tak niską frekwencję, że to jest żenujące. Pochylanie się nad tego typu sprawą jest wręcz, przepraszam bardzo, trochę śmieszne. U nas każdy może się wypowiedzieć. Odświeżanie uchwały może tak, ale nie ze względu na wiek. Raczej powinno się podejść merytorycznie do każdego punktu niż do wieku. Mamy wiele dokumentów, które są starsze i funkcjonują.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – zgodziłbym się tutaj z Iwonką i z panem Włodkiem na zasadzie, że właśnie może nasza opinia powinna być wypośrodkowana. Jesteśmy za, a nawet przeciw. Może rzeczywiście skierować do urzędu, do prawników. Niech się pochylą i spróbują, w oparciu o starą uchwałę i sugestię wnioskodawców, stworzyć nową uchwałę. Poszła odpowiedź do nich i oczekiwałem, że przyjdzie w drugą stronę od nich chociaż w jakimś stopniu poprawiony element. Zostałem zdopingowany, żebyśmy się spotkali i dlatego realizujemy ten temat. Uwalić nie bardzo, bo nie byłoby to polityczne i narazimy się na dziwną krytykę i krzykactwo. Po co nam to potrzebne? Sprawa jest otwarta. Temat jak najbardziej.

**Radny W. Majewski** – powtórzę mój wniosek. Zaproponujmy wnioskodawcom i urzędowi w postaci pani mecenas, czy osób odpowiedzialnych za te tematy krótkie spotkanie w już normalnych warunkach bez dyskusji na ten temat. Niech każda ze stron przedstawi on line swoje uwagi, czy nowe wnioski. Wówczas połączymy to, żeby tak jak pan przewodniczący powiedział – nie uwalać tego. Żeby tego nie pozostawiać bez dalszego trybu i opierać się tylko na jednej stronie. Znowu zostaniemy posądzeni o to, że zrobiliśmy tak, jak gmina chce. Ponawiam propozycję wysłania pisma z taką właśnie propozycją do wszystkich zainteresowanych stron. Poinformować panią przewodniczącą rady, że takie coś podejmujemy. Myślę, że zostanie to zaakceptowane i będziemy mieli trochę spokoju i czasu, żeby ten temat poukładać. Może też radnym przypomnieć, że jeśli mają jakieś uwagi, to niech o tym poinformują.

**Radna I. Koźlicka** – całkowicie się zgadzam. Bardzo chętnie wysłuchałabym opinię naszych prawników w zakresie wyroków sądu administracyjnego. Czy zapraszać do konsultacji autora, który nie interesuje się od trzech miesięcy tą sytuacją? Trudno, żeby autor miała pretensje, że go pomijamy jak sam siebie wyklucza z tej dyskusji.

**Radna W. Prycińska** – myślę, żebyśmy tylko wysłali taką informację, że działamy i jeśli miałaby ta osoba coś do dodania, to zapraszamy.

**Radna I. Koźlicka** – ale dostała ta osoba taką informację, odpowiedź prawnika.

**Radna W. Prycińska –** to byłoby takie poprawne politycznie przypomnienie.

**Radna I. Koźlicka** – zależy co chcemy realizować.

**Radny W. Majewski** – czy wnioskodawca dostał link do naszej dzisiejszej komisji?

**Radna J. Pągowska** – link jest na bip, więc wszyscy mają do niej dostęp.

**Radny W. Majewski -** mimo wszystko uważam, że wypadałoby wnioskodawcę na komisję zaprosić, tak jak to robi się przy innych wnioskach.

**Przewodniczący K. Łączkowski** - jak będziemy mieli już to poprawione i będzie opinia radców prawnych, to wtedy rzeczywiście, ale w momencie kiedy będzie możliwość face to face. Wtedy też jest inna dyskusja. Mamy więc wniosek pana Włodzimierza do wnioskodawców o uzupełnienie i do radcy prawnego w odniesieniu do wyroku sądów administracyjnych.

**Radny W. Majewski** – i propozycja jednocześnie, że odraczamy to w czasie do spotkań normalnych face to face.

Wniosek został przyjęty/nieprzyjęty ….. głosami za, …… głosów przeciw, ……. osoba wstrzymała się od głosu. (proszę pana przewodniczącego o uzupełnienie wyniku głosowania, wynik głosowania nie został podany na posiedzeniu).

Ad. 7.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – moja sugestia jest taka, ja to poczytałem i nie czuję się dyskryminowany. Myślę, że rzeczywiście decyzja o szczepieniu, wprawdzie rządzący zalecają, ale to jest indywidualna decyzja. Z drugiej strony czy my jako rada podejmując uchwałę w sprawie tego drugiego punktu, że w sensie my mamy zwrócić się do rządzących? My możemy skierować do posłów i senatorów, żeby oni jednak. To jest poza nami. Zabezpieczenia w razie ewentualnych powikłań. Już słyszymy, że są jakieś powikłania. Bierzemy w tym udział, ale jako pacjenci. Nie mamy alternatywy. Ja to przeszedłem. Nie życzę tego nikomu, aczkolwiek słyszę inne okoliczności i to jest tragedia. Jak to rozgryźć? Możemy tak jak petycja pani S. o tych różnych działaniach zasugerować skierowanie wniosku do sejmu i niech on to skieruje do dalszego procedowania.

**Radny W. Majewski** – patrząc na te dwie osoby i wiadomo jak to się odbywało – najprościej drogą mailową. Myślę, że cała Polska to otrzymała łącznie z sejmem i senatem. Ułożyłem dwa zdania na ten temat: „Rada Gminy Suchy Las bardzo dziękuje Panu za przypomnienie ustawowych praw dotyczących działania naszej rady, a także za pełne uświadomienie nas w kwestiach związanych ze szczepieniami przeciw wirusowi sars covid 2. Traktując nas mieszkańców „ciemnolasu” (przypomnę, że urząd gminy mieści się w miejscowości Suchy Las) w tym miejscy należy bardzo żałować, że nie podpisał się Pan swoimi tytułami naukowymi oraz że nie zamieścił Pan odnośników do swoich prac naukowych związanych z takimi dziedzinami jak wirusologia, zakażenia i szczepienia, a w szczególności aktualnie stosowanych szczepionek przeciw sars covid 2. Wymienione informacje zapewne pomogły by radnym Suchego Lasu, proszę nie mylić z „ciemnolasem”, w podjęciu stosownej uchwały.” Tyle z mojej strony. Ja tak reaguję na takie petycje i na takie rzeczy, które ludzie wypisują. Tak bym to zamknął w trzech zdaniach.

**Radna I. Koźlicka** – oczywiście możemy napisać. Może skłoni to autora do refleksji. Nade wszystko można powiedzieć, że sczepienia są dobrowolne i bezpłatne. Każdy podejmuje sam decyzje. Szczepionki są legalne i mają zgody stosownych instytucji. Odpowiedź wskaże, że przeczytaliśmy i zwracamy uwagę na stronę elegancji w tym wszystkim.

**Radna J. Pągowska** – nic dodać, nic ująć. Szczepionki są dobrowolne i bezpłatne. Ja już zapisałam się na to szczepienie. Nie ma co się za bardzo nad tym rozwodzić. Każdy odpowiada sam za siebie i decyduje o tym, czy się zaszczepi. Dla mnie takie bicie piany jest zupełnie niepotrzebne.

**Radna W. Prycińska** – zgadzam się w 100%, że rozsyłanie tego jest bezcelowe, a tym bardziej do nas. Nie nam to osądzać. Nie do nas to pismo.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – myślę, że w ten sposób to potraktujemy. Przeczytaliśmy, zapoznaliśmy się, ale jesteśmy ludźmi świadomymi i śledzimy na bieżąco sytuację. Każdy ma wolną wolę i każdy sam decyduje.

Ad. 8.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – w temacie ścieżek, to poczekamy jeszcze jaka będzie odpowiedź na odwołanie się w temacie tej negatywnej dotacji. Czekamy też na tę petycję antysmogową, aczkolwiek tu się zastanawiam. Skoro mamy uchwałę antysmogową dla województwa wielkopolskiego, to teraz jest pytanie: czy powielać? Czy ewentualnie wymogliśmy na wójcie, żeby utworzył fundusz dla tych najbardziej potrzebujących. Wydaje mi się, że najważniejsza kwestia, to pomóc tym najbardziej (nie chciałbym obrażać) nieudolnym, którzy nie potrafią dotrzeć do tego tematu. W gminie jest wydział, który powinien dotrzeć do tych ludzi i im uzmysłowić. Ludzie ci niestety niechętni są na zmiany. Nie są to sprawy proste, ale trzeba próbować. To nawet nie jest kwestia samych kopciuchów, tylko tego czym jest w nich palone. Jeżeli sprowadzamy węgiel, który jest dopuszczony, a nie spełnia wymogów, to do kogo mamy mieć pretensje? W uchwale jest zapis, że do 2023 roku kopciuchy mają zniknąć. Co autor miał na myśli? To moja sugestia do dalszej dyskusji. Czy dalej czekamy na program pana Orczewskiego?

**Radna J. Pągowska** – nie ma żadnego programu. Pan Orczewski według mnie zmarnował ten czas i nie bójmy się tego powiedzieć. Na naszej komisji chyba w marcu i czerwcu na ten temat dyskutowaliśmy. Znalazły się pieniądze w budżecie w kwocie 200 tys. zł na pomoc dla rodzin najbardziej potrzebujących. Te rodziny zostały wytypowane przez OPS. Oczywiście na siłę nikomu nie wymienimy pieca. Tam, gdzie będzie chęć, to będziemy wspierać i wymieniać. Nie zmienia to faktu, że nie ma programu dla całej gminy. Teraz wymienimy te piece osobom wytypowanym przez OPS, natomiast urząd musi stworzyć projekt programu, którym zajmiemy się już w 2021 roku. Zobaczymy co pan Orczewski zaproponuje w tym programie, żeby móc na kolejny rok umożliwić innym mieszkańcom wzięcie udziału takim programie. Dlatego powiedziałam na sesji, że ten program powinien powstać już dużo wcześniej, żeby można się było jeszcze nad nim pochylić. Zobaczyć, czy np. nadal możemy to łączyć z programem „Czyste Powietrze”. Żeby każdy mieszkaniec mógł wykorzystać jak najwięcej funduszy jednocześnie wykładając jak najmniej pieniędzy. Przez ten rok nie zostało zrobione nic i ten czas został zmarnowany. Referat Ochrony Środowiska powinien w końcu napisać ten program ogólnie dla wszystkich mieszkańców. Nie powinniśmy tego odpuszczać. Już tyle o tym rozmawialiśmy i tyle rzeczy i rozwiązań zostało podanych niemalże na tacy i kompletnie nie wykorzystanych. Dalej nic się nie zadziało. To powinno być dopilnowane w urzędzie i uważam, że program powinien powstać jak najszybciej. Należy wpłynąć na pana Orczewskiego, żeby w obrębie referatu jak najszybciej ten program przygotował.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – wyznaczmy konkretny termin i czas start.

**Radny W. Majewski** – w kwestii odniesienia się do poprzedniej dyskusji do projektu uchwały związanej z konsultacjami. Proszę się tak nie powoływać i odwoływać na referaty, wydziały w naszym urzędzie, że mamy. Przykład Referatu Ochrony Środowiska działa jak działa, inne referaty w tej kwestii działają podobnie. Proponuję panu przewodniczącemu, aby napisał wniosek w ramach przypomnienia panu Orczewskiemu, do wiadomości pana wójta i pani przewodniczącej. Wiemy też, że w naszym gronie radnych jest wielu, którzy mieliby coś do powiedzenia na ten temat. Może też do wszystkich radnych poprzez panią przewodniczącą, żeby może przedłożyli swoje propozycje odnośnie ochrony środowiska i spraw związanych ze smogiem. Co do tego jak mówiliśmy tu o starszych osobach. Już wiele lat temu miałem przykład w jednej z najmniejszych miejscowości w naszej gminie, gdzie kobieta podejrzewam do dzisiaj - że tak powiem – robi do wiaderka, wychodzi przed dom i wylewa do deszczówki, a to potem płynie do stawku w Złotnikach Wsi. Próbowałem jej pomóc przez pana wójta, chodziło o 1,5m rury. Do dziś nie udało się tego załatwić pomimo tego, że miała mieć to zrobione za darmo. Przyzwyczajenia osób starszych, a sam mogę coś na ten temat powiedzieć, są różne i dziwne.

**Radna J. Pągowska** – zgadzam się z Krzysztofem, żeby wyznaczyć konkretny termin na stworzenie programu Będzie czas jeszcze się nad nim pochylić i nawet nie w ramach naszej komisji, ale w ramach komisji Mariana Bajera. Komisja ta co roku spotyka się z panem Orczewskim i dyskutuje na tematy m. in. ochrony środowiska i porządku publicznego.

**Radny W. Majewski** – i co z tego wynika? Należę do tej komisji i dlatego takie pytanie zadałem. Informacja powinna pójść do wszystkich radnych, bo we wspomnianej komisji nie koniecznie mogą być osoby które chcą i mogą się na ten temat wypowiedzieć. Wiemy natomiast, że takowe są w obrębie naszej rady.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – dlatego zamysłem było wspólne spotkanie nasze z komisją Mariana. Było ono we wrześniu i nadal jesteśmy w blokach startowych. Pójdę jeszcze osobiście do pana wójta, napiszę wniosek do pana Orczewskiego, że prosimy o wszczęcie konkretnych działań z podaniem konkretnych terminów.

**Radna J. Pągowska** – do 15.11 urząd musi przedstawić projekt budżetu do RIO, do 15.09 zbierane są wnioski wszystkich jednostek. Uważam, ze koniec czerwca lub lipca to jest wystarczająco dużo czasu, żeby taki projekt programu przygotować. Wtedy można zrobić spotkanie dla każdego chętnego radnego razem z komisją M. Bajera. Kto będzie miał coś ciekawego do wniesienia, to przyjdzie na takie spotkanie. Będzie jeszcze spokojnie czas przez lipiec i sierpień na przygotowanie ostatecznej wersji programu. Będziemy też wiedzieć o jakich pieniądzach rozmawiamy, które będą nam potrzebne do wrzucenia do budżetu na przyszły rok już w odniesieniu do nowego programu.

**Radny W. Majewski** - w kwestii terminu dla pana Orczewskiego, to podałbym maksymalnie koniec kwietnia. To nie jest krótki termin, bo do niego należy dołożyć te minione miesiące, które miał na przygotowanie programu. Dalsza dyskusja w gronie radnych może się toczyć i powinna się zakończyć najpóźniej w czerwcu. Proponuję te ramy czasowe naprawdę skrócić.

**Radna J. Pągowska** – Krzysztofie, postaraj się jak najszybciej to pismo złożyć, żeby nam potem pan Orczewski nie zarzucił, że mówiliśmy o tym 11 stycznia, a on dowiedział się o tym dopiero np. w lutym.

Ad. 9 – 10.

Na tym posiedzenie zakończono.

Protokółowała: Przewodniczący:

Justyna Krawczyk Krzysztof Łączkowski